

## Kolejna grzywna za tabliczki. Nie ma nowego "rekordu"...

Lucyna Kotłowska dostała chyba świąteczną zniżkę na grzywnę? A może "promocję" wynegocjował premier Tusk podczas niedawnego spotkania z premierem Litwy w Brukseli? Fot. wilnoteka.lt

"Zaledwie" 6000 litów (około 1738 euro) będzie musiała zapłacić za niewykonanie orzeczenia sądu i nieusunięcie polskich tabliczek z nazwami ulic Lucyna Kotłowska. Sąd Dzielnicowy m. Wilna nie zastosował wobec dyrektora Administracji Samorządu Rejonu Wileńskiego maksymalnej kary, żądanej przez komornika - 500 litów - za każdy dzień zwłoki od chwili upłynięcia terminu wykonania orzeczenia (8 sierpnia 2013 r.). Gdyby sędziowie przychyliłi się do wniosku komornika, L. Kotłowska mogłaby otrzymać nawet kilkakrotnie większą grzywną niż jej kolega z rejonu sołecznickiego Bolesław Daszkiewicz. Z grzywną wysokości 43 tys. litów (12 453 euro) pozostaje on "rekordzistą" w tej nowej wileńskiej dyscyplinie wyczynowej "kto dostanie większą karę za polskie tabliczki?".



Po wysłuchaniu orzeczenia prawnik przedstawiciela rządu na okręg wileński Rokas Jonikas zarzucił sędziom naruszenie obowiązującego kodeksu cywilnego, który nie przewiduje tzw. regularnej grzywny, którą wymierzył sąd. Zgodnie z najnowszą redakcją kodeksu sąd powinien był ustalić dzienną grzywnę (maksymalnie 500 litów) i pomnożyć ją przez każdy dzień zwłoki. Wysokości wymierzonej kary Jonikas nie chciał komentować.

Komornik Virgijija Meškauskienė, która na zlecenie przedstawiciela rządu pozwała do sądu dyrektora Administracji Samorządu Rejonu Wileńskiego Lucynę Kotłowską, domagała się właśnie kary maksymalnej, a zwłoka sięgała już 6 miesięcy, czyli można się było doliczyć ponad 80 tys. litów. V. Meškauskienė twierdzi, że była ostatnio w kilku miejscowościach rejonu wileńskiego i tabliczki z dwujęzycznymi nazwami ulic, mimo sądowego nakazu ich usunięcia, nadal widnieją na 65 ulicach.

Prawnicy Administracji Samorządu Rejonu Wileńskiego Jolita Batura także przyznała, że nie spodziewano się grzywny, gdyż w sądzie złożono dowody, że orzeczenie sądu zostało wykonane. W ramach kompetencji dyrektora administracji oczywiście.

Czy najnowsze orzeczenie w sprawie polskich tabliczek także zostanie zaskarżone? Jeszcze nie wiadomo, prawnicy Samorządu Rejonu Wileńskiego, jak komornik Virgijija Meškauskienė, mają 7 dni na zapoznanie się z orzeczeniem i podjęcie decyzji. Rokas Jonikas wyraził jednak przypuszczenie, że ogłoszone dziś orzeczenie raczej nie będzie ostateczne.

Dyrektor Administracji Samorządu Rejonu Sołecznickiego Bolesław Daszkiewicz wymierzonej mu kary jeszcze nie zapłacił. Przedstawiciel rządu na okręg wileński Audrius Skaistys poinformował, że B. Daszkiewiczowi grożą dwie grzywny: jedna za to, że nie zapłacił 43 tys. litów, druga za to, że dwujęzyczne tabliczki dotychczas nie zostały usunięte.

Na podstawie: Inf.wł.